

Stefan Moysa

"Der Kolosserbrief", Joachim Gnilka, Freiburg-Basel-Wien 1980 : [recenzja]

Collectanea Theologica 53/1, 166-167

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dzisiejszego świata mówienie o Bogu nie jest ani prawdziwe, ani fałszywe, lecz pozbawione sensu. Kto na przykład przyczynę klęski żywiołowej upatruje nie w warunkach meteorologicznych, ale w grzechach, za które Bóg karze człowieka, ten — według owych krytyków — nie wygłasza zdania sensownego. Odpowiednio do takiego postawienia problemu autor nie stawia sobie za cel wykazania prawdziwości mówienia o Bogu, ale chce pokazać warunki, pod jakimi możemy mówić o Bogu w sposób sensowny. Jest to według autora zadanie skromniejsze, ale konieczne.

Swój wywód myślowy przeprowadza Schaeffler w trzech tezach, które tutaj jedynie nieco wyjaśnimy, nie mogąc wchodzić w szczegółowy dowód ani tym bardziej sprawdzać jego prawdziwości.

Po pierwsze autor stwierdza, że w dzisiejszych warunkach filozoficzno-historycznych, teologia filozoficzna musi być teologią transcendentálną. Przez dzisiejsze warunki filozoficzno-historyczne autor rozumie stwierdzenia krytyki religii, które nie mówią wprost o fałszywości twierdzeń religijnych, ale starają się je wytłumaczyć w ateistycznym kontekście. Według Feuerbacha na przykład, człowiek wierzący naprawdę naprawdę w Boga, ale jego wiara jest projekcją jego osobistych tęsknot za absolutem. Otóż w takich warunkach filozoficzne mówienie o Bogu musi się dokonywać w terminach teologii transcendentálnej. Przez teologię transcendentálną zaś rozumie autor mówienie o Bogu w kategoriach doświadczalnego poznania.

Po drugie, teologia transcendentálna musi się sprawdzić przez to, że umożliwi hermeneutykę transcendentálną mówienia o Bogu. Hermeneutyka transcendentálna zaś to jest taki sposób wyjaśniania nauki o Bogu, który czyni zrozumiałe samo jej znaczenie, nie przesądając o prawdziwości czy fałszywości treści podawanych przez poszczególne religie.

Po trzecie wreszcie transcendentálna refleksja teologiczna musi zostać odpowiednio rozwinięta przez konfrontację z historycznymi wypowiedziami teologicznymi. Autor ma tu szczególnie na myśli wypowiedzi Pisma Świętego. Konfrontacja ta następuje przez to, iż formuły transcendentálne o Bogu i formuły historyczne będą się nawzajem wyjaśniać.

Wywody autora są bardzo przekonujące, filozoficznie precyzyjne i podane niezwykle jasnym i zrozumiałym językiem, tak że bieg jego myśli może być śledzony również przez niefachowca. Jest to też na pewno refleksja oryginalna, wyrastająca z potrzeb, jakie stwarza konfrontacja między teologią i filozofią przez nią inspirowaną z jednej strony, a współczesną krytyką religii z drugiej. Książka ma też pośrednio duże znaczenie praktyczne. Podejrzenie bowiem bezsensowności w zdaniach o Bogu nie dotyczy tylko systemów krytyki religii, ale jest też doświadczeniem przeżytym przez wielu ludzi współczesnych. Teolog i filozof chrześcijański winien dopomóc w rozwiązaniu tych problemów.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

JOACHIM GNILKA, *Der Kolosserbrief*, Freiburg-Basel-Wien 1980, Verlag Herder, s. 264 (*Herders theologischer Kommentar zum Neuen Testament*, t. X/1).

Autor tego nowego komentarza do Listu do Kolosan jest profesorem egzegezy Nowego Testamentu na uniwersytecie w Monachium i członkiem Papieskiej Komisji Biblijnej. We wprowadzeniu na szczególną uwagę zasługuje sprawa autentyczności listu, której autor poświęca wiele miejsca. Wraz z wieloma egzegetami stoi on na stanowisku, że jest to wczesny list deuteropauliński, choć przyznaje, że nie brak uczonych, którzy utrzymują iż sam Paweł jest autorem pisma. Przeciw temu jednak przemawiają zdaniem Gnilkki zbyt duże różnice stylistyczne, które nie znajdują innego wystarczającego uzasadnienia. Wiadomo, że zarówno w czasie niewoli Apostoła, jak i po jego śmierci nie brakowało uczniów, którzy troszczyli się

o przekazanie jego dziedzictwa. Z tej szkoły wywodzi się autor listu, przy czym Gnilką wskazuje na Tymoteusza jako najbliższego współpracownika Apostoła, który jego samego i jego naukę znał najlepiej.

Okazją napisania listu były błędne nauki, jakie powstały wśród chrześcijan w Kolosach, ale z tej okazji Paweł rozwija głęboką naukę, której centrum jest Chrystus jako początek i cel całego stworzenia. Ta chrystologia ma obok wymiaru kosmicznego, wymiar soteriologiczny, gdyż Paweł stwierdza, że powszechne pojednanie nastąpiło przez przelanie Chrystusowej krwi na krzyżu. Dalszym tematem listu jest Kościół uniwersalny, który przekracza ciasne granice gminy.

Obszerną część swojego komentarza poświęca autor pierwszemu rozdziałowi, a w nim wierszom 15—20, gdyż tam jest najwyraźniej ujęta nauka o centralnym znaczeniu Chrystusa. Miejsce to było od dawna przedmiotem intensywnej poszukiwań i na ogół widzi się tu hymn poetycki skomponowany albo przez autora listu, albo zaadaptowany przez tegoż autora z wcześniejszego utworu krążącego w gminach chrześcijańskich. Gnilką podaje też interesujące próby odtworzenia dawnego hymnu.

Poszczególne wyrażenia analizowanego wyjątku zawierają głęboką teologię. Gnilką wyjaśnia, iż zdanie „przez Niego zostało wszystko stworzone” należy rozumieć nie w sensie panteistycznym, do którego skłaniał się Schleiermacher, ale w sensie stworzenia z niczego — *creatio ex nihilo*, które jest właściwe samemu Bogu. Duże kontrowersje wzbudza też wyrażenie „w Nim zostało stworzone”. Jako jedynie możliwą autor uważa interpretację wzorcą. Podobnie jak mądrość Boża w Starym Testamencie, Chrystus jest wzorem, według którego Bóg stworzył świat.

W drugim rozdziale mówi św. Paweł o fałszywych naukach i przestrzega przed nimi. Interpretatorzy starają się dociec, jaką mogła być herezja w Kolosach, ale nie dochodzą do zadowalających rezultatów. Tej sprawie poświęca Gnilką osobny ekskurs. Na podstawie poszczególnych wierszy listu dochodzi jedynie do wniosku, że głosiciele tych nauk uważali się za posiadaczy szczególnej zbawczej wiedzy opartej na znajomości elementów świata. Te elementy albo zagrażają człowiekowi, albo go uwalniają i stoją w ścisłym związku z aniołami. Przez nich uzyskuje człowiek nieśmiertelność jako uczestnictwo w naturze Bożej. Dlatego też owych heretyków nie interesuje zmartwychwstanie ciał.

Podanych parę przykładów pozwala się nieco zorientować w charakterze komentarza, który należy na pewno do najlepszych w tej dziedzinie. Autor wchodzi głęboko w teologiczne zagadnienia. Przedstawia poszczególne zadania interpretatorów i na tym tle dopiero podaje swoje. Komentarz świadczy też o szerokiej erudycji i znajomości całego ła listu, ale nie przygniata czytelnika niezrozumiałymi wyrażeniami i przesadnymi dociekaniami filozoficznymi. Mimo więc naukowego charakteru komentarza, korzystać z niego mogą odnieść nie tylko egzegeci, ale wszyscy ludzie teologicznie wykształceni.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

FRANÇOIS RECKINGER, *Da bin ich mitten unter euch. Gelebtes Kirchenjahr*, Freiburg-Basel-Wien 1981, Verlag Herder, s. 192.

Od czasu kiedy reforma przeprowadzona przez Sobór Watykański II szeroko udostępniła wiernym bogactwo liturgii, daje się odczuwać wzmożone zapotrzebowanie na komentarze, które by wyjaśniały jej pogłębiony sens. Zgodnie z tą potrzebą autor pragnie nasświetlić — głównie na tle historycznym — zasadnicze momenty roku liturgicznego. W swoim przedstawieniu nie idzie, jak było dotąd w zwyczaju, po prostu za kalendarzem, ale trzyma się porządku genetycznego: węzłowe momenty roku liturgicznego przedstawia w tej kolejności, w jakiej powstały one w ciągu historii. Idąc za źródłami dzieli rok na dwa główne cykle: okres Wielkanocny i okres Bo-